

A close-up portrait of Andrzej Krasiński, an older man with glasses, looking directly at the camera. The image is overlaid with a semi-transparent green filter. A white rectangular box is positioned at the top, and another white rectangular box is at the bottom, both containing text. A small yellow circle is located on the left side of the image, partially overlapping the man's face.

PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

AGNIESZKA KRAMKOWSKA-DĄBROWSKA

**KRASIŃSKI**  
**ŚWIADECTWO**

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

**KRASIŃSKI  
ŚWIADECTWO**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA**

**AGNIESZKA KRAMKOWSKA-DĄBROWSKA**

**JANUSZ  
KRASIŃSKI  
ŚWIADECTWO**

**WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO**

ŁÓDŹ 2020

Agnieszka Kramkowska-Dąbrowska – Instytut Badań Literackich PAN  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Redakcja serii „PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA”  
*Marzena Woźniak-Łabieniec, Przemysław Dakowicz, Arkadiusz Morawiec*

RECENZENT  
*Maciej Urbanowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY  
*Urszula Dzieciatkowska*

OPRACOWANIE REDAKCYJNE  
*Magdalena Granosik*

SKŁAD I ŁAMANIE  
*Munda – Maciej Torz*

KOREKTA TECHNICZNA  
*Leonora Gralka*

PROJEKT OKŁADKI I LAYOUT  
*Katarzyna Turkowska*

Na okładce wykorzystano fotografię Janusza Krasińskiego  
pochodzącą ze zbiorów Fundacji Sztuki Współczesnej In Situ  
© Archiwum Zygmunta Rytki / Sokołowsko

© Copyright by Agnieszka Kramkowska-Dąbrowska, Łódź 2020  
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.08512.18.0.M  
Ark. wyd. 11,8; ark. druk. 19,875

ISBN 978-83-8142-707-4  
e-ISBN 978-83-8142-708-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. (42) 665 58 63

## SPIS TREŚCI

9	<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b>
11	<b>ŚWIADECTWO JAKO PROJEKT LITERACKI I EGZYSTENCJALNY</b>
19	<b>CZĘŚĆ I. „JESTEM PISARZEM”</b>
21	<b>ROZDZIAŁ 1. TRZY ŻYCIORYSY</b>
21	ŻYCIORYS ENCYKLOPEDYCZNY
27	ŻYCIORYS OPOWIEDZIANY
45	ŻYCIORYS „ARCHIWALNY”
49	„WEWNĘTRZNY ŻAR”
57	<b>ROZDZIAŁ 2. ŚWIADEK HISTORII</b>
57	DEBIUT POETYCKI
73	OPOWIADANIA WIĘZIENNE
84	ROZRACHUNEK Z MŁODZIEŃCZĄ KONSPIRACJĄ
91	(ANTY)PRZYPOWIEŚĆ O WÓZKU
104	„MOJA KSIĄŻKA KRYJE MORDERCÓW”
109	<b>ROZDZIAŁ 3. ŚWIADEK CODZIENNOŚCI</b>
109	CIEKAWOŚĆ ŚWIATA
115	METAFIZYKA UBOJU
117	OPOWIEŚCI Z PROWINCJI

<b>123</b>	<b>ROZDZIAŁ 4. „ŻYCIE W DRAMACIE”</b>
123	POZORNY ABSURD
126	WOBEC ŚMIERCI
132	DOMOWE PRZESŁUCHANIE
136	STUDIUM OSACZENIA
138	ŚMIERĆ I MUZYKA
141	CIAŁO CIERPIĄCE
144	DIAGNOZA NAJBARDZIEJ AKTUALNA
145	ŚWIADECTWO LEKTURY
147	LABORATORIUM CZŁOWIECZEŃSTWA
<b>151</b>	<b>CZĘŚĆ II. „KRWAWY ŚLAD NA PIŚMIE”</b>
<b>153</b>	<b>ROZDZIAŁ 1. DZIEŁO ŻYCIA</b>
153	PIĘCIOKSIĄG
159	GENEZA
<b>173</b>	<b>ROZDZIAŁ 2. NA STRACENIE</b>
173	W MATNI BEZPIEKI
181	„TU JEST POLSKA”
191	PISANIE JAKO PRACA PAMIĘCI
198	MIĘDZY WYZNANIEM A ŚWIADECTWEM
<b>207</b>	<b>ROZDZIAŁ 3. TWARZĄ DO ŚCIANY</b>
207	PRZEŁAMYWANIE CISZY
211	MILION OCZU STALINA
215	PANORAMA HISTORYCZNA
217	„DUSZA MUSI MIEĆ JAKIŚ ZNAK NA GROBIE”
218	SZYMON SŁUPNIK
222	„DZIWNE CIERPKIE USPOKOJENIE”
<b>227</b>	<b>ROZDZIAŁ 4. NIEMOC</b>
227	„BEZMARKOWY SZWAJCAR”
230	CZERWONA „CZARODZIEJSKA GÓRA”

238	<i>BILDUNG</i> SZYMONA BOLESTY
245	ARTYSTYCZNE <i>CREDO</i>
248	„KOMUNA, ONA WSZYSTKO ZABIERZE”
<b>255</b>	<b>ROZDZIAŁ 5. PRZED AGONIĄ</b>
255	KRONIKA PRL
263	SZYMON – OBYWATEL PRL
266	LOS RÓWNOLEGŁY
269	SENNE WIZJE I DIAGNOZY RZECZYWISTOŚCI
<b>275</b>	<b>ROZDZIAŁ 6. PRZEŁOM, CZYLI POŻEGNANIE</b>
275	ZAKOŃCZENIE ALTERNATYWNE – <i>BRACIA SYJAMSCY Z SAN DIEGO</i>
276	PRZEŁOM
281	DZIEJE UTRACONEJ PRZYJAŹNI
285	BOLESTA STAJE OBOK KRASIŃSKIEGO
292	„TO JEST KONIEC, ŚLEPNĘ!”
<b>295</b>	<b>POWÓD DO PISANIA – POWÓD DO ŻYCIA</b>
<b>297</b>	<b>BIBLIOGRAFIA</b>
<b>305</b>	<b>NOTA EDYTORSKA</b>
<b>307</b>	<b>INDEKS</b>



## WYKAZ SKRÓTÓW

- C – J. Krasieński, *Czapa, czyli Śmierć na raty*, [w:] Idem, *Krzak gorejący. Dramaty*, Warszawa 2013.
- H – J. Krasieński, *Haracz szarego dnia*, wyd. drugie, Warszawa 1973.
- M – J. Krasieński, *Metafizyka uboju*, [w:] Idem, *Metafizyka uboju*, Kraków 2011.
- N – J. Krasieński, *Niemoc*, Warszawa 1999.
- NS – J. Krasieński, *Na stracenie*, wyd. drugie, Kraków 2006.
- P – J. Krasieński, *Przełom*, Kraków 2015.
- PA – J. Krasieński, *Przed agonią*, Kraków 2005.
- PO – J. Krasieński, *Pan odjeżdża?*, [w:] Idem, *Metafizyka uboju*, Kraków 2011.
- Ś – J. Krasieński, *Śniadanie u Desdemony*, [w:] Idem, *Krzak gorejący. Dramaty*, Warszawa 2013.
- T – J. Krasieński, *Twarzą do ściany*, wyd. drugie, Kraków 2006.
- W – J. Krasieński, *Wózek*, wyd. drugie, Warszawa 1979.

## ŚWIADECTWO JAKO PROJEKT LITERACKI I EGZYSTENCJALNY

PIERWSZĄ MOTYWACJĄ, KTÓRA SKŁANIAŁA MNIE DO TEGO,  
ABY PISAĆ, BYŁA KONIECZNOŚĆ DAWANIA ŚWIADECTWA.

J. KRASIŃSKI

Greckie słowo *martyr* oznacza zarówno męczennika, jak i świadka. W tym rozumieniu świadkiem nie jest bierny obserwator, ale ten, kto sam doświadczył. Doświadczony, zboleły – zyskuje prawo, by mówić o losie innych. Męczeństwo, które przeżył, rozciąga się na resztę jego życia, ponieważ będzie ono odtąd naznaczone wewnętrznym imperatywem świadczenia o prawdzie. A jest to prawda, za którą – jak pisał Ryszard Nycz – „zawsze coś lub ktoś stoi; kto <sprawdza sobą> i sobą – swoim życiem, wiedzą, doświadczeniem – owe rzeczy powiedziane nam uprawomocnia”<sup>1</sup>.

Za prawdą ksiązek Janusza Krasińskiego stoi jego życiorys – niosący w sobie piekło wojennych bombardowań stolicy, konspirację, Powstanie Warszawskie, niemieckie obozy koncentracyjne – a wreszcie wieloletnie więzienie w stalinowskiej Polsce. Traumatyczne doświadczenie przeszłości domagało się od

1 R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1993, s. 246.

pisarza ujawnienia, nie pozwalało na milczenie. „Moją obsesją jest mój życiorys” – stwierdzał dobitnie. Pamięć Krasińskiego nie ograniczała się jednak do jego osobistego doświadczenia, ale niosła ze sobą dramatyczne obrazy wojenne i więzienne, wspomnienie ofiar obozów koncentracyjnych i Polaków zamęczonych po wojnie w więzieniach, ale także ich oprawców... Jak przekonują filozofowie podejmujący wątek świadectwa w rozważaniach etycznych, nierozzerwalnie związane ze świadectwem jest „zobowiązanie do pamiętania i podtrzymywania pamięci o tym, co prawdziwe, ale nieznanne, przemilczane, a czasem zakłamywane i niechciane”<sup>2</sup>. To właśnie całość tego doświadczenia niesionego w pamięci: indywidualnego i zbiorowego, osobistego i napotkanego w losie innych ludzi, Krasiński zawarł w swoim literackim świadectwie.

Dawanie świadectwa Krasiński uczynił swoim *credo* twórczym – pierwszą motywacją i ostatecznym zobowiązaniem, realizowanym do końca życia. „Jestem zadowolony, że było mi dane to wszystko przeżyć i dać temu świadectwo” – mówił w 2006 roku, podsumowując swoją drogę twórczą. Jak podkreślał, pierwsza myśl o tym, że potrzebne jest zeznanie przeciwko zbrodni, nie pojawiła się *post factum*, ale w jej epicentrum – w obozie koncentracyjnym, kiedy nastoletni Krasiński był świadkiem zakatowania bezbronnego, wycieńczonego człowieka. Postanowienie to umocniło się w nim podczas pobytu w więzieniu i trwało wraz z przekonaniem, że jako pisarz musi wyjść poza swój los, poza jednostkowe cierpienie. Wyniesienie własnego życia z pożogi jest bowiem jednocześnie zobowiązaniem do zaświadczenia o istnieniu tych, którzy nie ocalili.

2. M. Pleskaczyńska, *Głos nadziei w „erze świadectwa”*. Kategoria świadka w dyskusji etycznej, „Ruch Filozoficzny” 2016, nr 1. Badaczka w cytowanym fragmencie przybliżyła myśl współczesnego filozofa Avishaiego Margalita.

To doświadczenie śmierci drugiego człowieka i własnego ocalenia, w ujęciu współczesnego filozofa Jacques'a Derridy, stanowi istotę świadectwa, które w języku łacińskim – jako *testimonium* – jest zaskakująco bliskie słowu *testamentum*<sup>3</sup>.

Świadectwo, co podkreślają filozofowie, nierozzerwalnie łączy się z przekazywaniem swojego doświadczenia innym: jak twierdził Paul Ricoeur, to właśnie decyzja o podjęciu opowieści o zdarzeniu z uczestnika czyni świadka. Bycie świadkiem nie wynika bowiem z samego faktu ujrzenia, usłyszenia czy doświadczenia. Świadkiem jest ten, kto składa relację ze zdarzenia. Świadectwo – w swej istocie – jest więc narracją<sup>4</sup>. Sytuacja komplikuje się, jeśli chcielibyśmy mówić o świadectwie literackim. Zawiera się w nim bowiem – na pierwszy rzut oka – sprzeczność między tym, co rzeczywiście przeżyte, a tym, co literackie, czyli wykreowane, fikcyjne. Jednak, jak ustaliła Maria Delaperrière, analizująca między innymi *Pamiętnik z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego i *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, to właśnie ten rodzaj świadectwa ma największą moc oddziaływania i budowania porozumienia z jego odbiorcą:

Żaden tekst naukowy [...] nie zdołałby konceptualnie przedstawić odbiorcy cierpienia, którego ten nigdy nie zaznał, z taką siłą, jak to się staje możliwe w dziele literackim, w którym się zabiegów konotacyjnych pozwala wyjść poza poznanie racjonalne i zmierzyć się z doświadczeniem nieopisywalnym<sup>5</sup>.

3 Zob. J. Derrida, *Poetics and Politics of Witnessing*, [w:] Idem, *Sovereignties in Question: The Poetics of Paul Celan*, red. T. Dutoit, O. Pasanen, Nowy Jork 2005, s. 72–75.

4 Zob. P. Ricoeur, *Hermeneutyka świadectwa*, [w:] *Nazwać Boga. Teksty Paula Ricoeura*, przeł. R. Grzywacz, Kraków 2011.

5 M. Delaperrière, *Świadectwo jako problem literacki*, „Teksty Drugie” 2006, nr 3.

Krasiński chciał uczynić swoją twórczość świadectwem istnienia tych, którzy odeszli – zakatowani, zastrzeleni, powieszani w celach śmierci. Jednocześnie jednak miało to być świadectwo w znaczeniu zeznania: w sprawie przeciwko obu totalitaryzmom, przede wszystkim przeciw temu nie w pełni osądzonemu – komunistycznemu.

Zamysł spisania własnych losów oraz zaświadczenia o zbrodniach hitleryzmu i stalinizmu w kolejnych latach rozszerzył się i objął świadectwo życia w PRL, a także wielowymiarową diagnozę „socjalizmu z ludzką twarzą”. W tym ujęciu bowiem świadek nie jest kimś zwróconym tylko ku przeszłości: jest „teraz” i jego troską staje się także terażniejszość. Dlatego w formule „dawania świadectwa” pisarz zawarł pragnienie utrwalenia przemijającego życia, spraw codziennych i również – piękna otaczającego świata.

Najpełniej świadectwo to ujawniło się w dziele wieńczącym drogę twórczą Krasińskiego, czyli cyklu prozatorskim *Na stracenie*, uznawanym zarówno przez samego pisarza, jak i krytyków literackich za jego *opus magnum*. Na ponad dwóch tysiącach stron autor zawarł panoramę Polski Ludowej, poczynawszy od jej genezy, przez niespokojne trwanie, aż po upadek.

Pięcioksiąż powieściowy to dzieło twórcy dojrzałego, mającego na koncie utwory reprezentujące niemal wszystkie rodzaje i gatunki literackie. Krasiński był bowiem i poetą, i dramatopisarzem, autorem opowiadań, reportaży, esejów, recenzji prac plastycznych, a nawet mów pogrzebowych. Spod jego ręki wyszły także znakomite adaptacje teatralne oraz scenariusze filmowe. W każdym swoim utworze zawarł własne doświadczenia, ale mocą empatii rozciągnął je na swoich bohaterów i w ich losach pokazał strach, poczucie osaczenia i braku nadziei oraz okaleczone więzi międzyludzkie. Pisarz chciał być także świadkiem terażniejszości – i nie chodziło tylko o diag-

nozę rzeczywistości PRL. Opowiadania Krasińskiego, jego słuchowiska, a przede wszystkim reportaże to próby zaświadczenia o codzienności innych ludzi: zapomnianych, zepchniętych na margines. Zresztą, nie tylko ludzi... Pisarzowi nieobcy był los zwierząt, w których odnajdywał to samo, co tkwi w każdym człowieku – przywiązanie do życia. Od początku swojej drogi twórczej stopniowo i konsekwentnie realizował wizję literatury rozumianej jako świadectwo dawane rzeczywistości. Przy okazji ujawniał nieustającą ciekawość świata i drugiego człowieka.

Szeroko pojmowane świadectwo nie było jednak tylko projektem artystycznym Krasińskiego, ale istniało także jako wyrosły na traumatycznych przeżyciach projekt egzystencjalny, który polegał na ustanawianiu siebie jako świadka. Przypisana sobie rola wymagała nieustannego podejmowania trudu pisania, zgodnie z założeniem, że tylko wtedy jest się świadkiem, kiedy składa się świadectwo. Stąd w jego spuściźnie pewien nadmiar materiału, niewykorzystanych lub odwrotnie – wielokrotnie wykorzystywanych wątków, tyle gatunków literackich, tyle różnych prób, często nieukończonych, a jeśli ukończonych – nie zawsze satysfakcjonujących piszącego.

Co więcej, bycie świadkiem i dawanie świadectwa spletają się w podwójny węzeł: to, co przeżyte, domaga się spisania, ale jednocześnie to, co już napisane, staje się kolejnym doświadczeniem. Podjęty proces pisania wpływa na postrzeganie rzeczywistości i zaczyna dominować nad pozostałymi sferami życia. Choć powszechnie znana jest terapeutyczna moc działalności artystycznej, to terapia taka nie stała się udziałem Krasińskiego: za każdym razem, kiedy pisał, zamykał się w więzieniu, właściwie – nigdy z niego nie wychodził, zapraszał jedynie do swojej celi kolejne postacie literackie, które dzieliły z nim poczucie ciągłego zagrożenia. Krasiński to *martyr*, świadek-męczennik,

który skazuje siebie na nieustanny powrót traumy. Z tego powodu, nawet wtedy gdy pisze o terażniejszości, najczęściej wydobyla z niej wszystko to, co jest zbieżne z jego doświadczeniem więziennym. Obsesja uwięzienia jest siłą napędową tej twórczości, dzieła Krasieńskiego ją ucieleśniające, takie jak *Czapa*, *Wózek* czy *Na stracenie*, weszły do kanonu literatury polskiej XX wieku. Natomiast te utwory, w których pisarz próbuje nie rejestrować swojej traumy, odejść od niej, roztopić się w intensywnym doznaniu terażniejszości, pozostają zapomniane, choć nie zawsze z powodu ich mniejszej wartości literackiej.

Proponuję czytelnikowi podróż w głąb doświadczenia Krasieńskiego, które obejmuje zarówno traumę wojny, obozów hitlerowskich i stalinowskiego więzienia, jak i ustanawianie siebie jako pisarza-świadka, który nakłada na siebie nieustannie zobowiązanie do spisywania i ogłaszania świadectwa. Aby ujrzeć życie i twórczość pisarza w kategoriach realizowanego przez niego projektu artystyczno-egzystencjalnego, konieczne jest poznanie jego życiorysu – faktów wynikających z dokumentów i z wypowiedzi autobiograficznych. Ponadto niezbędne jest spojrzenie nie tylko na największe dokonania artystyczne Krasieńskiego, ale także na utwory niepublikowane, publikowane częściowo, zniekształcane przez cenzurę i autocenzurę, wreszcie dzieła nieudane. Możliwe stanie się wtedy zrozumienie literatury jako zmagania, które realizuje się nie tylko w momencie pracy twórczej, ale także w wyborach życiowych i pojmowaniu sensu własnej egzystencji.

W tym świadectwie rozumianym jako projekt artystyczno-egzystencjalny tkwią jednocześnie siła i tragedia twórczości i życia – a w dużej mierze także i niespełnienie. Nie wynika ono jedynie z tego, że to, co Krasieński miał do powiedzenia w swoim pisarstwie, było treścią przez całe dziesięciolecia niemożliwą do ogłoszenia, ocenianą. Każdy podjęty krok pisarski,

każda ukończona książka nie wyczerpywały zobowiązania świadka, doświadczenia własne i oglądane na własne oczy tragedie innych wciąż domagały się ujawnienia. Pisarze w podeszłym wieku zwykle wygaszają swoją twórczość, publikują ostatnie, senilne dzieła, będące pożegnaniem z czytelnikami, podsumowaniem twórczego życia. Krasieński także pisał swój cykl z założeniem, że będzie on takim właśnie zamknięciem i zwieńczeniem jego drogi twórczej. Po ogłoszeniu czwartego tomu okazało się jednak, że terażniejszość wciąż wymaga komentarza. Co więcej, w objaśnianiu dnia dzisiejszego trzeba się cofnąć o kilkadziesiąt lat, zacząć pisać od nowa to, co wydawało się już opisane i zamknięte. Trzeba ponownie otworzyć przeszłość, zajrzeć w swoje rany, żeby pisać, żeby żyć... A żyć można tylko wtedy, gdy się daje świadectwo.

Było to nad wyraz tragiczne zobowiązanie.



**CZĘŚĆ I**  
„JESTEM PISARZEM”

## ROZDZIAŁ 1

### TRZY ŻYCIORYSY

#### ŻYCIORYS ENCYKLOPEDYCZNY

Kiedy sięgamy po pierwsze informacje o twórcy, napotykamy zazwyczaj krótki biogram – na czwartej stronie okładki jego książki, w notce prasowej pod artykułem czy recenzją. Najbardziej rozpoznawalne rysy biografii Janusza Krasińskiego to dziecięce przeżycie wybuchu wojny, dorastanie w okupowanej Warszawie, po Powstaniu Warszawskim pobyt w obozie przejściowym w Pruszkowie, uwięzienie w niemieckich obozach koncentracyjnych: Auschwitz, Flossenbürg-Hersbruck i Dachau, a po powrocie do stalinowskiej Polski w 1947 roku: areszt, proces o szpiegostwo, osadzenie w więzieniach: mokotowskim, we Wronkach i w Rawiczu. Rok 1956, czas odwilży politycznej i kulturalnej w Polsce, w życiorysie Krasińskiego to odzyskanie wolności i moment debiutu literackiego. Taką lub podobną notkę znajdziemy w słownikach biograficznych, internecie i na okładkach książek Krasińskiego (przed 1989 rokiem informacja o Wronkach czy Rawiczu bywała, rzecz jasna, pomijana). Za lapidarnymi sformułowaniami

kryją się jednak informacje nieoczywiste, które mogą otworzyć drogę do rozumienia życia i twórczości pisarza.

Podstawowe dane biograficzne wiążą losy Krasińskiego z najtragiczniejszymi przeżyciami Polaków poddanych terrorowi obu totalitaryzmów XX wieku. Wielu obywateli II Rzeczypospolitej dosięgły bowiem represje zarówno ze strony okupanta niemieckiego, jak i sowieckiego. Nierzadko też ci, którzy walczyli przeciw Niemcom, zapelniali więzienia w tuż-powojennej Polsce albo ginęli z rąk UB czy KBW. Byli to przede wszystkim żołnierze podziemia niepodległościowego i członkowie konspiracji – wielu z nich spotkał Krasiński w celach na Mokotowie, we Wronkach i w Rawiczu. To jednak biografia wyjątkowa wśród twórców polskiej literatury: znamy wprawdzie autorów, których doświadczeniem był niemiecki obóz koncentracyjny (Tadeusz Borowski, Zofia Kossak, Tadeusz Nowakowski, Zofia Posmysz i wielu innych), zesłanie i sowiecki łagier (Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Krzysztoń) czy aresztowanie przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (Paweł Jasienica, Leszek Prorok), ale to młody Krasiński poznał najszersze spektrum tego, co możemy nazwać „polskim losem”. Aspekt młodości jest tu bardzo istotny – najtragiczniejsze wydarzenia spotkały przyszłego pisarza w okresie najbardziej intensywnego kształtowania się jego psychiki, postawy życiowej, nabywania umiejętności interpersonalnych. Swoją „edukację” przeszedł Krasiński w obozach koncentracyjnych i więzieniu stalinowskim<sup>1</sup>.

- 1 Nie przez przypadek Danuta Suchorowska, która zebrała wspomnienia polskich więźniów z lat 1945–1956, nadała im wspólny tytuł *Wielka edukacja*. Z jednej strony można uznać to sformułowanie za zaskakująco ironiczne, z drugiej jednak naprowadza ono czytelników na trop, że okrutne przeżycia więzienne nierzadko hartowały niezłomne charaktery więźniów. Zob. D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Warszawa 1990.



IL. 1. ZDJĘCIE SYGNALITYCZNE Z OKRESU ARESZTOWANIA – JEDYNA OCALAŁA FOTOGRAFIA MŁODEGO JANUSZA KRASIŃSKIEGO (KOPIA Z ARCHIWUM ŻONY PISARZA, BARBARY KRASIŃSKIEJ)

Jakie jeszcze informacje można wyczytać z tak krótko sformułowanego biogramu pisarza? Przyjrzyjmy się dacie, która go otwiera. Janusz Krasieński urodził się 5 lipca 1928 roku w Warszawie. Oznacza to, że w chwili wybuchu wojny miał jedenaście lat i zdążył już ukończyć pięć klas szkoły powszechnej. Rok urodzenia jest niezwykle istotny w przypadku pokolenia twórców pamiętających Polskę lat 30., wybuch wojny oraz okupację. Data ta decyduje bowiem o tym, jakiego rodzaju pamięcią dysponują, w jaki sposób traumatyczne przeżycia wojny i lat następnych odcisnęły się na ich psychice, a przede wszystkim, w jaki sposób zostali ukształtowani przez system edukacyjny II Rzeczypospolitej. Krasieński urodził się zbyt późno, by przynależać do pokolenia Kolumbów, wchodzących w dorosłość w czasie wojny i okupacji. Nieco jednak za wcześnie, by w pełni dzielić doświadczenie pokolenia „Współczesności”, którego reprezentanci urodzeni po 1930 roku – tak

jak Stanisław Grochowiak (1934), Marek Nowakowski (1935) czy Władysław Terlecki (1933) – nie mieli szansy zapamiętać siebie samych i świata sprzed wybuchu wojny. Dzieciństwem roczników trzydziestych stała się bowiem okupacja, a do szkoły poszły dopiero w Polsce Ludowej. Rówieśnicy Krasieńskiego (choć już nie on sam) także kontynuowali naukę w PRL, ale jako grupa młodzieży, która – ukształtowana w etosie patriotycznym II Rzeczypospolitej – pozostała w dużej mierze oporna wobec ideologii komunistycznej<sup>2</sup>. Odmienne przeżywanie czasu wojny i okupacji dostrzegalne jest zresztą w twórczości pisarzy urodzonych w latach 30. Sławomir Buryła wykazał, że nawet kilka lat różnicy w dacie urodzenia przekłada się na inne postrzeganie przeszłości i sposób jej opisywania<sup>3</sup>. Niewątpliwie jednak pisarzy pokolenia „Współczesności” łączy dziecięca pamięć traumy wojennej i okupacyjnej, zupełnie inna niż pamięć osób wkraczających w wojnę jako dorośli lub prawie dorośli. Nie wdając się w zawilości psychologii rozwojowej, możemy przyjąć, że pamięć Krasieńskiego odnosząca się do tamtego czasu miała właściwość jeszcze inną, bo naznaczoną problemami okresu dojrzewania.

Metrykalnie zatem Krasieński pozostawał pomiędzy dwoma znaczącymi pokoleniami XX wieku. Z urodzoną w latach 20. młodzieżą akowską łączył go bagaż okupacyjnych i powojennych doświadczeń (choć przeżywanych zupełnie inaczej, bo był przecież o wiele od nich młodszy), z urodzonymi w latach 1930–1935 – czas debiutu<sup>4</sup> oraz poczucie rozczarowania szybkim kresem odwilży 1956 roku. Argumenty te pozwoliły Tomaszowi

2 Zob. K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 142–143.

3 S. Buryła, *Rozrachunki z wojną*, Warszawa 2017, s. 196–201.

4 Choć pamiętamy, że odwilż 1956 roku przyniosła też spóźnione debiuty starszych pisarzy, na przykład Zbigniewa Herberta czy Mirona Białoszewskiego.

Burkowi uznać, że osobowość Krasińskiego ukształtowała się na styku tych dwu pokoleń<sup>5</sup>. Tym samym nie widział w nim reprezentanta pokolenia „Współczesności”<sup>6</sup>, choć dostrzegał liczne pokrewieństwa jego utworów z dorobkiem artystycznym tej generacji. Do kwestii poetyki i wymowy wczesnej twórczości Krasińskiego przyjdzie nam jeszcze powrócić – teraz zatrzymajmy się przy samych faktach biograficznych. Wskazują one bowiem na nieprzystawalność przeżyć pisarza do ustalonych modeli pokoleniowych i kształtowanie się jego osobowości w spotkaniu z heroicznym starszym pokoleniem i pokoleniem młodszym, które nie chciało się już na ten heroizm oglądać i zwróciło się ku doświadczaniu rzeczywistości. Paradoksalnie życiorys kojarzony z „polskim losem” nie pozwolił Krasińskiemu na pełną identyfikację pokoleniową i skazał go na pewne wyobcowanie, z drugiej strony – bycie „pomiędzy” umożliwiło dialog z różnymi postawami i światopoglądami.

Czytając skrócony biogram Krasińskiego, warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że powojenne więzienie pozbawiło przyszłego pisarza doświadczenia socrealizmu. Odsiadując wyrok, nie miał okazji być świadkiem ani tym bardziej nie mógł wziąć udziału w upadku, jakiego wówczas doznała powojenna kultura. Upadek ten wyrażał się nie tylko w produkcji sztamkowych, pozbawionych wartości artystycznej dzieł, ale przede wszystkim w uległości twórców wobec nowej władzy – godzących się, by pomagać w jej wprowadzaniu

- 5 T. Burek, *Wyjście na wolność*, [w:] Idem, *Niewybaczalne sentymenty*, Warszawa 2011, s. 161–162.
- 6 Niektórzy historycy literatury, na przykład Piotr Kuncewicz czy Wojciech Wielopolski, uznają Krasińskiego za reprezentanta pokolenia „Współczesności”. Zob. M. Urbanowski, *Janusz Krasiński i pokolenie „Współczesności”*, [w:] *Pokolenie „Współczesności”. Twórcy. Dzieła. Znaczenie*, red. Z. Kopec, J. Galant, A. Czyżak, E. Chodakowska, Poznań 2016.